

ZYCIE PODLASIA

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY

Redakcja i Administracja: Siedlce, Piłsudskiego 6. Konto P. K. O. Nr. 65.551. Właściciel konta: K.K.O. Siedlce. Na odwrocie zaznaczyć: na rachunek „Zycia Podlasia”. Telefon Nr. 90.

Administracja czynna z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—14 codziennie, w torki, piątki 12—15. Redaktor przyjmuje wtorki i piątki od g. 12—13

MYŚLMY O PRZYSZŁOŚCI

„Bez myśli o przyszłości nie może się rozwijać, ani żyć zaden naród, ani żadne państwo” — stwierdził Marzalek Śmigły-Rydz.

Realizujemy myśli o przyszłości, wcielając w życie hasło obronności, tak ważne w czasach, kiedy wszystkie państwa świata przeznacają olbrzymie sumy na dobrobrojenie się, kiedy, tylko to państwo może bezspornie głosić pokojowe hasła, które jest wyszczepione silnie. Żyjemy więc pod hasłem obronności — a obronność polega na wszechstronnym przygotowaniu społeczeństwa do przyszłej wojny. Na wojnę zaś decydująca rolę nie tylko odgrywa ilość karabinów maszynowych, doskonałość samolotów, czy wycwiczenie wojska. O zwycięstwie decyduwać może niekiedy dobrze zorganizowany sanitariat — a o tym, niestety, społeczeństwo nasze zdaje się zapominać, tego nie bierzemy w dostatecznej mierze pod uwagę.

Przypomnijmy sobie, jak dawniej wyglądało pole bitwy.

Trupy ludzkie i końskie. I ranni płacący się we własnej krwi, napróżno wołający o pomoc, o kroplę wody, o skrócenie cierpienia... Wojskowiec personel lekarski nie był w stanie przyjąć wszystkim z pomocą. Znaczna część rannych ginęła z upływu krwi, lub też, zabrana z pola walki, w powódni gangreny. Gangrena zabierała więcej ofiar, niż kule...

Taki był los żołnierzy armii zwycięskiej, która pozostała na placu boju — los żołnierzy armii pokonanej był stokroć straszniejszy. W owych czasach zajmowano się tylko własnymi rannymi, na jednych brano tylko co zmienionych... Prosty żołnierz umierał bez ratunku... częstokroć dobijano go...

I dopiero pod Solferino...
Był to rok 1859. Po bitwie, stoczony między Francuzami i Włochami z jednej, a Austriakami z drugiej strony, Szwajcar, Henryk Dunant, nie mogąc znieść widoku ludzkich męczarni, wraz z kilkoma ludźmi dobrej woli, udał się z manierką u pasa, z bandażami i szarpami na pobojowisko. Tam udzielał pomocy najbardziej cierpiącym.

Z odruchu Henryka Dunanta na polach Solferino wynikła Konwencja Genewska, pierwsza próba międzynarodowego ujęcia pomocy nad rannymi. W ten sposób powstał Czerwony Krzyż, który, w uznaniu dla Henryka Dunanta wziął swój znak z chorągwi szwajcarskiej, odwracając jej barwy — czerwony krzyż na białym polu. Biał jest symbolem pokoju, czerwienią symbolem krwi, krzyż symbolem miłości bliźniego.

Sło lat nie minęło jeszcze od tamtej chwili. A działaniem Czerwonego Krzyża złotymi głoskami zapisała się w dziejach całego świata. Polska ma też swój własny, Polski Czerwony Krzyż, który w codziennym twórczym trudzie uzupełnia potrzeby, wyrównuje braki naszego przygotowania sanitarnego. Działalność Polskiego Czerwonego Krzyża jest więc podstawowa, niezbędna i niezastąpiona. Jest nieroz-

zerwalnie złączona z hasłem obronności, jest czynnikiem państwowym o ważnym zakresie.

Długo taki bolesny jest fakt, że na 34 miliony naszej ludności mamy — poprostu wstyd powiedzieć — zaledwie 217 tysięcy członków Polskiego Czerwonego Krzyża. Wtedy, gdy w innych krajach ilość tych członków obejmuje 20% ludności. A przecież składka członkowska w Polskim Czerwonym Krzyżu wynosi zaledwie 25 groszy miesięcznie! Wbrew przekonaniom ogółu PCK, nie korzysta z żadnych subwencji i całą swoją działalność opiera wyłącznie na ofiarach społeczeństwa — w takich warunkach rezultaty, osiągnięte przez Polski Czerwony Krzyż są wprost olbrzymie.

Bo niedość, że P.C.K. stale zwiększa swój tabor lekarzy i pielęgniarek, zwiększa liczbę uroczystości poświęcenia stu nowych samochodów sanitarnych P.C.K.J., swe środki pomocy sanitarnej, szkoli tysiące kadr pielęgniarek, ratowników i

ratowniczek, powiększa zasoby materialne dla potrzeb armii i ludności cywilnej.

Polski Czerwony Krzyż prowadzi również pracę pokojową, mającą na celu podniesienie higieny, stanu zdrowotności najszerzich mas społeczeństwa. Wszędzie tam gdzie samorządy nie wywiązują się dostatecznie z nałożonego na nie obowiązku szerzenia higieny — dociera Czerwony Krzyż.

Jaki jest bilans tej pracy?

W roku ubiegłym PCK, prowadził 232 placówki, jak sanatoria, szpitale, ośrodki zdrowia, przychodnie, świetlice, kolonie letnie i t.p. Na drogach publicznych PCK, uruchomił 756 posterunków ratowniczych, dla obsługi których przeskolił w ratownictwie 1171 osób spośród personelu drogowego. Urządził 450 kursów z dziedziny ratownictwa przeciwwązowego i ogólnego, 61 kursów dla sióstr pogotowia sanitarnego, na które uczęszczało około

2 tysiące kobiet. Kolumny dezynfekcyjno-kapielowe Polskiego Czerwonego Krzyża były czynne podczas epidemii czerwotki, tyfusu plamistego i brzusznego w 8-mi powiatach województw: kieleckiego, łwowskiego i wileńskiego. Ponadto okręg wileński prowadzi stale akcje przeciwożarci, uruchamiając stałe i lotne kolumny okulistyczne, które w roku ubiegłym leczyły 26.952 osoby dorosłe i 1.884 dzieci. Pograniczne punkty PCK, w Stolpcach, Zdobunowie i Turmontach otoczyły opieką i daly pomoc sanitarną i żywnościową 1099 osobom. Punkty w Turmontach udzielił 10 tysięcy noclegów powracającym z robot na Łotwie robotnikom rolnym.

Są to wszystko cyfry, które same mówią za siebie. W ich zestawieniu ta jedna, upokarzająca liczba: zaledwie 217 tysięcy członków, jakie liczy Polski Czerwony Krzyż — jest przykrym zgrzytem. W naszej mocy jest ją zmienić.

TRADYCJA I ZJEDNOCZENIE

Gdy ojcowie nasi przeżywali wiek niewoli, jednym z czynników, krzepiących ducha narodowego i wiarę w przyszłość, była — tradycja. Żył więc cztery pokolenia, zrodzone w niewoli, wspomnieniami i przykładami świętej przeszłości, żyły tradycja. Więc politycznie np. tradycja „idei Jagiellońskiej”, kulturalna tradycja „wieku złotego”, 16-go stulecia Skąrgi i Kochonowskiego, oświatowa tradycja pierwowzoru w Europie ministerstwa oświaty, Komisji Edukacyjnej; wojskowa tradycja epoki „Wielkich Hetmanów”, zwycięstwo u Kircholmu po Wiedni; żyli tradycja rodzina, obyczajowa, religijna, tradycja dawnych stróży i świąt; żyli w 19-ym wieku tradycja powstań od Kościuszki do Traugutta. Tradycjonalizm odgrywał zatem dużą rolę i miał wpływ krzepiący, jednoczący. Oczywiście tradycjonalizm czynił pięknych i dotądnych. Bo była i tradycja odstraszenia, będąca przestroją, np. Samuela Zborowskiego czy Targowicy, liberum veto czy hasła: „jeżdż, pij i popuszczaj pasa”...

Ale nie tylko w 19-ym stuleciu element tradycji zaczęli nad umysłami. Również i pokolenie przedwojenne, również i my, ludzie powojenni, jesteśmy wychowywani pewnych tradycji, które głęboko zapadły w dusze i są jakby więzami 1905-go roku, są, których tradycjonalizm opiera się na doznaniach z r. 1914 i przeżyciach wojennych, więziennych, wyzwolenieńczych, są, dla których rok 1926 i rok 1935 stanowią punkty zwrotne w tradycyjnych ujęciach.

Toż za bardzo trafnie ujął to zagadnienie szef sztabu OZN, pułkownik Jan Kowalewski w słowach:

„Polityka polska jest nacechowana silnym pierwiastkiem indywidualizmu personalnego oraz dużym tradycjonalizmem. Element tradycji da się zniwelować przez jego rozzerzenie i stwarzanie w ten sposób ciągłości. Tak np. tradycję ruchu robotniczego pewnej grupy można rozszerzyć na całą warstwę robotniczą obecnie, tradycję Legionów można rozszerzyć na całą młodzież współczesną”.

Jest w tych słowach bardzo silnie podkreślona wartość tradycji jako elementu łączącego, sprzymierzającego ze sobą ludzi.

Bo coż widziemy w otaczającej nas rzeczywistości? Ołóż tradycję, powstałe na przestrzeni lat od 1905 do 1935, ludzi przeważnie dzieła... Powstały z biegiem czasu zespoły, będące jakby strażnikami pewnych tradycji, zespoły, właśnie tymi tradycjami odgradzające się od innych. Więc np. ci, którzy aktywnie działali w rewolucji 1905 i 1906 roku chętnie się w tej tradycji zakiepiają, uważając, że to wysłarcy i jako rodowód partynijny i jako specjalna cecha, różniący ich od późniejszego pokolenia robotniczego. A przecież ta właśnie tradycja mogłaby doskonale stanowić łącznik z całą obecną warstwą robotniczą, mogłaby być — jak powiada pułkownik Kowalewski — „rozszerzona”, mogłaby przestać być „przędzłą, a stać się spoidłem. Tak samo idea legionowa. Czyż dla nowego pokolenia młodzieżowego możliwa jest piękniejsza, szlachetniejsza tradycja? Czyż istnieje jej przez młodzież, za patrona ideowego nie stanowiłoby pozytywnej wartości, jednoczącej je młodzież?

Dzieje 19-go stulecia przekonują nas, jaka siła i jakie wartości tkwią w

tradycjonalizmie, pojętym oczywiście w najlepszym ujęciu tego pojęcia: nie jako zaklepienie się w przeytkach, ale jako żywe wspomnienie wzniosłych chwil i idealnych celów.

Te oświecenia z minionej przeszłości, z ery zaborczej, dają się również i obecnie zastosować. Musimy nawrócić do pięknych tradycji, wytworzonych na przestrzeni 1905—1935 i wyznaczyć ich wartości ideowe. W tym tradycjonalizmie oczywiście epoką i symbolem jest Józef Piłsudski — to, co działał i to, co nam przekazał. „Spuciżny po Komendancie — rzeki na Ratuszu stolicy Adam Koc — pod groźą dziesięciu odpowiedzialności nie wolno nam zmarować”. Czyli: cała nasza przyszłość, wszystkie nasze zamierzenia i działania, opierają się na mocnym fundamencie tradycji Józefi Piłsudskiego”.

I z tej silny tradycyjnemu mamy wykrzesać mocne zręby zjednoczenia. Elementy najrozmaitszych „tradycji”, dzielących obywateli ludzi i grupy, dadzą się „zniwelować” przez „rozszerzenie” tego wielkiego tradycjonalizmu, który działał na przestrzeni lat od 1905 do 1935, a miano jego było: Niepodległość.

Dziś tradycja ta swe następstwa kształtuje w formę innego już na szczęście miana obywateli Polski.

I dokoła niej właśnie mamy się zjednoczyć.

ZŁÓŻ OFIARĘ

NA P. C. K.

Niewykorzystane możliwości

Z faktu, że w zdumiewająco krótkim czasie zdominowały zajęć pierwsze miejsce jako placówek handlu morskiego na Bałtyku, że na wybrzeżu dochodzi o wymianie towarowa — przesiedlono stare porty bałtyckie — z faktu tego wynikają bardzo poważne konsekwencje natury gospodarczej.

A przede wszystkim: czy dostosowaliśmy wielkość naszej floty handlowej do olbrzymiego wzrostu wymiany towarowej, eksportu i importu?

Odpowiedź na to pytanie nie jest pocieszająca... Wymowa faktów i cyfr nasuwa wręcz melancholijne refleksje...

Czy wiecie, że zaledwie 11% — słownie: jedenaście — naszego handlu morskiego obsługuje polska bandera? Że corocznie wydajemy około 120 milionów złotych za usługi obcych bander?

Czy wiecie, że — jak to niedawno udowodniono w doskonałym artykule „Gazety Polskiej” — wynajmując obcy statek, płacimy co roku tyle, że przeciętnie po 4 latach wydajemy na przewóz taką samą, jaką kosztowałyby nasbycie tego statku na własność?

Czy wiecie, że za drobną część kwot, wpłacanych co roku obcym banderom tytułem zapłaty za przewóz towarów w naszym obrocie morskim, moglibyśmy zbudować co roku co najmniej kilka statków frachtowych?

Czy wiecie, że każdy nowy statek, płynący pod polską banderą, to nie tylko wzmocnienie naszej penetracji handlowej — w myśl starej zasady, że „władz idzie za banderą”, a również i możliwość zatrudnienia coraz większego zastępu polskich marynarzy?

Czy wiecie wreszcie, że przeniesienie coraz większej części ładunków na nowe statki polskie — a więc zoszczędzenie dewiz za opłatę przewozu na obcych statkach — miałyby pozytywny — i coraz większy — wpływ na nasz bilans płatniczy?

Fakty te i cyfry są leżą rodzaju, iż nie można nad nimi przechodzić do porządku — a już zupełnie nie wolno kontentować się stanem obcym i przyglądać mu się z założonymi rękami. Zapewne: rozwój Gdyni, rozwój naszego handlu morskiego, fakt, iż trzy czwarte tonażu naszego handlu zagranicznego idzie drogą morską — przepaja nas silną i usprawiedliwioną dumą. Ale z tego przecież trzeba wyrwać gospodarcze konsekwencje... Trzeba sobie powiedzieć: nie byliśmy i nie jesteśmy — o naszą flotę handlową — przygotowani do tak szybkiego i tak wielkiego rozwoju. Trzeba sobie powiedzieć: musimy wielkość floty handlowej przystosować do istotnego zapotrzebowania: nie wolno nam tracić rocznie przeszło 100 milionów na rzecz obcych bander, zwłaszcza, że mamy pewność, iż każda jednostka morska, każdy nowy statek polski, miałby zapewnić pracę i ładunki.

Jeżeliśmy wciąż w tym samym położeniu, że właściwie własnej stoczni, budującej nowe statki, nie mamy... Stworzyliśmy wielki port, od 17-letni intensywnie wyzyskujemy „okno na świat”, ale naszą własną stocznię jeszcze się nie zdobyliśmy... W wielkim planie inwestycyjnym, obejmującym budowę arterii komunikacyjnej — budowa stoczni, tej niedowzruszonej przesłanki rozbudowy środków komunikacyjnych na morzu, musi zająć jedno z pierwszych miejsc. Nie tylko dlatego, że potrzeba życia na to wskazuje, ale również i dlatego, że budowa własnej stoczni nie wymagałaby zupełnie odpływu dewiz zagranicę, a dalałoby zatrudnienie rozmaitym gąleziom naszego przemysłu i pracę naszym inżynierom i robotnikom. Nie mówiąc już o tym, że budując we własnym warsztacie statki, budujemy — wedle najnowszej techniki, budujemy dokładnie tak, jak wymaga potrzeba obsłużenia naszych linii okrętowych i naszych typów ładunków. A zakupywane skądinąd statki nie zawsze przecież tym wymogom odpowiadają, nie mówiąc też i o

tym, że często są to... stare graty, których się chętnie obcy posiadacze wyzbywają.

Musimy zatem zagadnieniu rozbudowy floty handlowej poświęcić jak najbardziej uwagę. Nie tylko ze względu prestiżowych, ale ponarostu dobrane pojętego interesu finansowego i gospodarczego. Nie 11% ładunków, ale wielokrotna tej cyfry musi odbywać drogę w świat na statkach, płynących pod polską banderą, nie 120 milionów, a drobny ułamek tej sumy możemy poświęcić na przewozy, odbywające się pod obcymi banderami. I wtedy dopiero będziemy mogli mówić, że „okno na świat” wyzyskaliśmy w całej pełni.

Kto kupi globus i epidiaskop? Rola i znaczenie Opieki Szkolnej

Państwo utrzymuje nauczycieli. Samorząd dostarcza lokali i obsługi technicznej. A kto kupi globus, mapy, akwarja, okazy mineralów, roślin, tablicę poglądową i t.p.?

Przecież nie do pomysłenia jest lekcja geografii bez map, przyrody bez okazów, fizyki i chemii bez doświadczeń w specjalnej pracowni.

Jeszcze w roku 1917 wysłał zarządzenie, że przy każdej szkole powszechnej winna istnieć l. zw. Opieka Szkolna. Przez wiele lat nie doceniano znaczenia tego zarządzenia. Opieki Szkolne jednak istniały, pracowały w ciszy i stopniowo się rozrastały, zyskując coraz bardziej na znaczeniu. Kryzys sprawił, że rola Opieki Szkolnej znacznie się rozszerzyła, że zaczęły one teraz powstawać jak grzyby po deszczu.

Opieka Szkolna to zespół rodziców, który współpracuje z nauczycielstwem, pomagając mu w akcji wychowawczej i stwarzając im możliwie najdogodniejsze warunki dla nauczania. Do Opieki Szkolnej zwykle garnie się spośród rodziców element najwartościowszy, najbardziej uspołeczniony. Dlatego stowarzyszenia mimo przeważnie niewielkiej ilości członków wykazują dużą bardzo aktywność. Zwłaszcza szkoły, gdzie jest skoordynowany wysiłek nauczycielstwa i rodziców, osiągają piękne rezultaty.

Głównym zadaniem Opieki Szkolnej jest zapewnienie szkole wszelkich pomocy, koniecznych do nauczania. Są szkoły w Polsce, które, nie mówiąc już o różnych mapach, tablicach i t.p., zawdzięczają Opiekom Szkolnym kompletnie urządzone warsztaty stolarskie, tokarskie, ślusarskie i t.p. Szeręg Opiek zdołało się na znaczny wydatek 1200 zł., kupując dla szkoły epidiaskop, jedną z najdroższych, lecz i najpotrzebniejszych pomocy szkolnych.

Opieki Szkolne w swej pracy nawiązują bezpośredni kontakt z uczniami danej szkoły. W tym celu zarząd wybiera spośród rodziców opiekunów, których zadaniem jest specjalne zajmowanie się jedną klasą. Opiekun klasowy stara się poznać dzieci, ich zamiłowania, ich radości i smutki. W miarę możliwości opiekuje się nimi i udziela potrzebującym pomocy materialnej.

Niezamężni rodzice nie mogą dzieciom kupić książek, ubrania, bielizny,

Wiosenna akcja kredytowa Państwowego Banku Rolnego na terenie woj. lubelskiego

Według otrzymanych przez nas wiadomości Oddział Państwowego Banku Rolnego w Lublinie rozpropagował w roku bieżącym następujące kredyty krótkoterminowe: kredyty obrotowe na zastawy i inne potrzeby gospodarce — ca 420 tys. zł.; kredyty nawozowe — ca 400 tys. zł.; co stanowi około 100% wzrostu w porównaniu z sezonem wiosennym roku ubiegłego: na sfinansowanie eksportu świń ca 420 tys. zł. i eksportu jaj 50 tys. zł.; kredyty na inwestycje mleczarskie 120 tys. zł.; kredyty na budowę spichrzów 40 zł., a poza tym wypłacone zostały mniejsze sumy na popieranie sadownictwa i kredyty klasowe.

Jednocześnie zapoczątkowana zo-

stała akcja skupu lnu za pośrednictwem Spółdzielni rolniczo-handlowych.

Należy podkreślić konsekwentne zwiększanie kredytowania przez Państwowy Bank Rolny powracającego do równowagi finansowej rolnictwa tanim kredytem, co obok poprawy w zakresie cen produktów rolnych, wytworzą stałe polepszenie się sytuacji drobnych rolników. Godnym przy tym zaznaczenia jest fakt, iż kredyty te udzielane na cele ściśle gospodarcze, spłacane są piawie w 100%.

Kronika

OZN. w Siedlcach

W dniu 30 maja b.r. w sali Klubu Miejskiego odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie Obozu Zjednoczenia Narodowego. Na zebraniu przybyli przedstawiciele Prezydium Głównego O.Z.N. w Warszawie, poseł Majejski, prezes Okręgu OZN, z Lublina dr. Drożdż, oraz stu kilkadziesiąt zaproszonych gości.

Zabranie zajął dr. Drożdż, zapraszając na przewodniczącą zebrania prez. Łagunę, poczym poseł Majejski wygłosił dłuższe przemówienie o celach i zadaniach Obozu. Po przemówieniu poseł Majejski w imieniu ptk. Adama Koca ogłosił skład prezydium miejskiego oddziału O.Z.N. w Siedlcach:

Prezes — prof. Ignacy Wojewódzki, wiceprezes — p. Józef Kling, sekretarz — p. Jan Gunia, skarbnik — p. Eugeniusz Paciorewski, członkowie: mec. Stanisław Koprowski, prez. Sławomir Łaguna, p. Jadwiga Mazurkiewiczowa i mec. Władysław Ślaski.

Święto pieśni w Siedlcach

W ramach „Tygodnia dziecka” urządzono w Siedlcach w dn. od 23.V do 30.V b.r. W dn. 30.V odbyło się „Święto Pieśni” — poświęcone opiece dziecka i czci dla matki.

O godz. 16 — 16.30 dzieci szkół powszechnych manifestowały w pochodzie propagandowym ulicami: Konarskiego, Kościuszki i Piłsudskiego. Od godz. 16.30 na boisku Garnizonowym odbyły się popis chorów i orkiestr młodzieży szkolnej, oraz tańce i inscenizacje dzieci szkół powszechnych.

Walny Zjazd deleg. Kół Gosp. Wiejskich

W dniu 30.V b.r. w sali Osiedla Rolniczego w Siedlcach ul. 3-go Maja Nr. 23, odbył się Walny Zjazd delegatów Kół Gospodni Wiejskich z pow. siedleckiego, na którym złożono sprawozdanie z działalności na rok 1936/37 oraz opracowano plan prac na rok 1937/38. Poza tym dokonano wyborów władz Powiat. Kół Gosp. Wiejskich. W skład Zarządu Powiat. weszły: p.p. Prezes Romanukowa z Chodowa, wiceprezes: Piotrowska z Domanic, sekret. Bujalska z Gostchorzy, skarbn. Raczyska z Wojnowa.

Na zjazd przybyło 90 delegatów oraz około 30 zaproszonych członków i gości.

Koszty utrzymania w Siedlcach

Według urzędowych publikacji Głównego Urzędu Statystycznego wskaźniki kosztów żywności w Siedlcach od sierpnia 1936 do marca 1937 r. włącznie kształtowały się następująco:

	1928 r.	1936 r.					1937 r.		
		VIII	IX	X	XI	XII	I	II	III
Siedlca	100.0	44.3	47.4	48.2	49.5	48.6	52.6	54.1	54.1

Jak widać z powyższego, koszty żywności od sierpnia 1936 r. do końca marca 1937 r. wzrosły w Siedlcach o 22.29%.

Spis maturzystów w roku szk. 1936/37

W Gimnaz. Państw. im. Bol. Prusa w Siedlcach w czasie od 24 do 28 maja r.b. pod przewodnictwem p. Dyr. Rutkowskiego odbyły się egzaminy maturalne.

Świadcetwa dojrzałości otrzymali następujący abiturienti:

Kl. VIII a.

Antoniak Ryszard, Boczerski Zbigniew, Borkowski Jan, Bujalski Zbigniew, Chrościcki Wiesław, Czaban Anatol, Gała Ryszard, Janiuk Stanisław, Jarocki Tadeusz, Jeznak Tadeusz, Kirzenbaum Hersz, Kowalik Józef, Kosieradzki Henryk, Markiewicz Czesław, Nowicki Janusz, Piotrowski Marian, Piotrowski Mieczysław, Radzikowski Józef, Skorpuka Kazimierz, Smierczalski Leszek, Stefanof Władysław, Szapiro Chaim, Szuba Edmund, Trzcielinski Hersz, Wajman Abram, Wasilewski Stanisław, Wodyński Hersz, Zbucki Józef, Zysk Ryszard.

Kl. VIII b.

Bandzewicz Julian, Baran Władysław, Belka Władysław, Bratus Tadeusz, Cichoński Kazimierz, Dąbrowa Czesław, Fiuk Jan, Golezowski Adam, Grondkowski Antoni, Karczmarsz Józef, Krysiak Józef, Łopuszyński Zbigniew, Ługowski Czesław, Malczewski Eugeniusz, Mroczek Marian, Pałyska Piotr, Podgórski Kazimierz, Ponikowski Paweł, Radzikowski Henryk, Sachanowicz Zygmunt, Stulka Edward, Szczepański Henryk, Tarasiuk Lucjan, Wierzechowski Michał, Wróblewski Władysław, Zakrzewski Jerzy, Zakrzewski Wacław, Zaleski Roman, Zychlin Bronisław, Stupnikowski Zdzisław.

Maturzyści Gimnazjum im. Królowej Jadwigi w 1936/37 r.

Matura typu matematyczno-przyrodniczego:

Czaban Lidia, Czapp Maria, Dreszer Janina, Karwacka Kamila, Kosiba Jadwiga, Kur Natalia, Kutasięwicz Mełania, Laszkowska Maria, Maciewicz Janina, Mężyna Janina, Niedzialek Janina, Ostachowicz Maria, Piekut Maria, Sankowska Irena, Stawińska Maria, Solnica Sabina, Szeszeński Stanisław, Talma Danuta, Tkaczyk Janina, Urban Irena.

Matura typu humanistycznego:

Arcichowska Maria, Bak Kazimiera, Bielecka Maria, Boczerska Danuta, Brońska Maria, Chrusciel Antonina, Chrzastowska Zofia, Czarnow Maria, Dawidowska Józefa, Gluchowska Maria, Klimowicz Barbara, Koltuniak Julia, Krycka Anna, Kurek Halina, Obalek Stefania, Paciorkowska Wanda, Paderewska Halina, Perz Helena, Ponikowska Maria, Pyrko Halina, Fyrka Zofia, Rybakow Zdzisław, Stelmier Jadwiga, Szczygiel Janina, Śląska Radomila, Tabakman Ejda, Waszkiewicz Krystyna, Wróblewska Helena, Wrzosek Lucyna, Zawistowska Apolonia.

Maturzyści Gimnazjum Państw. im. Hetmana Żółkiewskiego

Czorniej Heronim, Drozdowski Józef, Gałazka Bogusław, Głazowski Roman, Grynbreg Mordko, Jabłoński Zdzisław, Jazczuk Stanisław, Kopczyk Zygmun, Kosieradzki Witold, Kowalczeński Witold, Osieki Zygmunt, Paluszewski Szymon, Pawlik Kazimierz, Pohoski Jerzy, Rejencjak Ryszard, Rzewuski Łodzin, Soma Stefan, Stankiewicz Kazimierz, Szmuniński Henryk, Kruk-Wantuch Rudolf, Wiatr Wacław, Zawistowski Tadeusz, Ziendalski Kazimierz, Żmuda Wiesław, Żółkowski Wiesław.

Egzaminy do gimnazjów i liceów

Dyrekcja gimnazjów i liceów ogólnokształcących oraz liceum pedagogicznego żeńskiego w Siedlcach, powiadomiała, że egzaminy wstępne do szkół średnich ogólnokształcących i liceów

KOEDUKACYJNE GIMNAZJUM KUPIECKIE

T. N. S. W.
W SIEDLCACH

OGLASZA WPISY NA ROK SZKOLNY 1937/38

SIEDLCE.
SIENKIEWICZA 16, TEL. 220.

pedagogicznych odbędą się w następujących terminach:
Do liceów ogólnokształcących i pedagogicznych — 18 i 19 czerwca oraz w razie istnienia wolnych miejsc — 2 i 3 września.

Do gimnazjów: do kl. I — początek egzaminów 21 czerwca, egzaminy do klas pozostałych — bezpośrednio po zakończeniu egzaminów do klasy I. W razie wolnych miejsc egzaminy wstępne do gimnazjów odbędą się po wakacjach — 2 i 3 września.

Podania kandydatów do egzaminów przyjmują kancelarie gimnazjów ogólnokształcących oraz liceów ogólnokształcących i pedagogicznych w terminie od dnia 1 do 15 czerwca.
Blizszych informacji udzielają kancelarie gimnazjów.

Osobiste

P. Mgr. Antoni Izdebski referent Starostwa Powiatowego w Siedlcach reskrypiem Min. Spr. Wewn. został mianowany Wicestarostą Pow. w Krasnymstawie. P. Mgr. Izdebski zjednał sobie ogólną sympatię wśród kolegów i w dość szeroki krąg społeczeństwa siedleckiego.

Uruchomienie pośrednictwa pocztowo telekomunikacyjnego w Paprotni

W dniu 30 maja 1937 r. w mi. Paprotnia odbyła się uroczystość otwarcia pośrednictwa pocztowo telekomunikacyjnego.

W obecności około 500 osób miejscowej ludności z przedstawicielami Władz i organizacji społecznych na czele, ks. prefekt Dziedzic wygłosił odciszczenie przemówienie i dokonał aktu poświęcenia pośrednictwa. W imieniu Władz pocztowych naczelnik obwodowego urzędu pocztowego w Siedlcach — Władysław Żembrzki. otwierając pośrednictwo wygłosił referat o celach i zadaniach oraz znaczeniu instytucji pocztowej w życiu społeczeństwa, nadmienając, że Władze Państwowe, otwierając placówkę pocztową w Paprotni, powodowały się tylko dobrem i wygodą mieszkańców gminy Paprotnia, wnosząc na zakończenie okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Jej dostojnego Pana Prezydenta Profesora Ignacego Mościckiego, Wodza Marodu Marszałka Śmigłego Rydza i Rządu Rzeczypospolitej Polskiej zwycięzów podchwycony przez wszystkich zebranych.

Powstanie nowej placówki mieszkaniowej przyjęli z wielkim zadowoleniem.

Uruchomienie pośrednictwa obsługiwane będzie teren Gminy Paprotnia.

Ponowne wybory prezydium Federacji PZO.

Wobec unieważnienia wyborów Prezydium Powiatowego Federacji P.Z. O.O. w Siedlcach, na dzień 5 czerwca

b.r. zostało wyznaczone zebranie Zarządu Federacji dla dokonania ponownych wyborów.

Należy przypuszczać, że, wyłonione na tym Zebraniu Prezydium, będzie naprawdę wyrazić większość federantów.

Wielki sukces drużyny Oddziału 8 Poczтового P.W. Siedlce w biegu narodowym

W dniu 23 maja 1937 r. odbył się w Siedlcach drużynowy bieg narodowy na przestrzeni 6 km. o nagrodę indywidualną Generała Orlik Ruckemana i nagrodę zespołową Wojskowego Klubu Sportowego Siedlce.

Do biegu stanęło 75 zawodników z 9-ciu drużyn.

W biegu powyższym drużyna Oddziału 8 Poczтового P.W. w Siedlcach złożona z 6-ciu zawodników odnotowała bardzo wielki sukces, zdobywając w ogólnej punktacji 1-sze miejsce i puchar przechodni Wojskowego Klubu Sportowego.

Indywidualnie zwyciężył zawodnik Oddziału Poczтового P.W. ob. Kuchniewski Marian, przebijając trasę około 6 km. w świetnym czasie 18 m. 44,6 sek. Ob. Kuchniewski zdobył w własności nagrodę Generała Orlik Ruckemana. Zwycięska drużyna Oddziału 8 PPW. Siedlce była przez liczną gromadzoną publiczność żywo oklaskiwana.

Ze święta WF. i PW. w Siedlcach

W dniu 23 maja b.r. odbyło się na boisku garnizonowym Święto Wych. Fizycznego młodzieży siedleckich szkół średnich. Po nabożeństwie w której młodzież udala się na boisko, gdzie nastąpiły pokazy. Na wstępie odbył się start do biegu narzelaj na przestrzeni około 5 km. dla wojska i organizacji p. w., w którym zespołowo zwyciężyło PPW, zdobywając nagrodę przechodnią. Po biegu odbyła się defilada młodzieży żeńskiej i męskiej w strojach ćwiczebnych. Na czele zespołu męskiego liczącego około 250 osób, kroczyli goście z Warszawy, drużyna Gimnazjum im. Giżyckiego, która później rozegrała z tulejszym Międzyszkolnym Klubem Sportowym mecze w siatkówkę i koszykówkę.

Po defiladzie zespół męski złożony z uczniów Gim. im. Żółkiewskiego, B. Prusa i Szkoły Rzemieślniczej wykonał efektowną lekcję ćwiczeń gimnastycznych, zaco nagrodzony został hecuznymi oklaskami. Liczne brawa zbierały również dziewczęta Gim. Król. Jadwigi i Szkoły Zawodowej za wykonanie tańców regionalnych krakowiaka, mazura i kujawiaka. Na zakończenie programu rozegrano mecze w siatkówkę i koszykówkę między zespołem Gimnazjum im. Giżyckiego z Warszawy, a miejscowym MKS. Emocjonujące to spotkanie zakończyło się zdecydowanym zwy-

cięstwem siedleckiego MKS. w siatkówce 2:0, (15:2 i 15:7) a w koszykówce 26:29. Nadmienić należy, że szczególnie gra w siatkówkę nie stała na wysokim poziomie i obie drużyny, głównie zaś miejscowy MKS. nie pokazały tego, na co je stać.

Poziom koszykówki był znacznie wyższy i obie drużyny prowadziły prawie równorzędną walkę. Lepsze zgranie się wykazała drużyna Gimn. Giżyckiego co tłumaczy się tym, że byli to uczniowie jednego Gimnazjum, którzy stale w tym zespole grają. Drużyna miejscowa wyróżniała się szybkością zagrania i większą ruchliwością.

Św. WF. PW. w Łosicach

Dnia 30 maja b.r. odbyło się Świętego WF. i PW. i Osrodka w Łosicach. Zawody rozpoczęły się o godz. 8.30 O godz. 12-iej zawodnicy udali się do kościoła na nabożeństwo. Po nabożeństwie odbyła się defilada i wspólny żołnierski obiad. O godz. 15-iej nastąpił dalszy ciąg zawodów. Po zakończeniu zawodów nastąpiło wręczenie nagród przez Pana Wice-Starostę Cichego, Komendanta Obwodu PW. 22 p.p. i p. Mpt. Masternaka oraz ks. diekana z Łosic.

W zawodach wzięło udział 67 zawodników. Najważniejszą konkurencją był wielobój PW. i WF. (zespołowy po 4-ech ludzi). Do wieloboju stanęło 13 zespołów.

I-sze miejsce zajął Hufiec P. W. Z.S. w Mierzwiecach — 22 pkt.

II-gie miejsce zajął Hufiec P. W. Z.S. w Łosicach — 22 pkt.

III-iej miejsce zajął Hufiec P.W. Z.S. w Szpakach — 25 pkt.

IV-te miejsce zajął Hufiec P. W. Z.S. w Kobzlanach — 17 pkt.

W konkurencjach indywidualnych: bieg 100 mtr.

- 1) Nurski Zygmunt (Łosice), czas 12
- 2) Kuciewicz Józef " " 13,2
- 3) Zienciewicz Edm. " " 13,2
- 4) Piatuch Konst. " " 13,2

- Skok w dal z rozbiegiem
- 1) Nurski Zygmunt (Łosice), 5,25 m.
 - 2) Wawrzyński Edmund (Szpaków), 5,15 m.
 - 3) Wawrzyński Feliks (Mierzwiec), 4,92 m.
 - 4) Dzieleń Franciszek (Chłopków), 4,90 m.

- Skok wzwyż
- 1) Wawrzyński Edmund (Sarnaki), 1,49 m.
 - 2) Nurski Zygmunt (Łosice), 1,43 m.
 - 3) Dzieleń Franciszek (Chłopków), 1,39 m.
 - 4) Zienciewicz Edmund (Łosice), 1,37 m.

- Rzut kulą 7,5 kg.
- 1) Banulik Bernard (Sarnaki), 9,55 m.
 - 2) Wawrzyński Edmund (Sarnaki), 9,55 m.
 - 3) Nurski Zygmunt (Łosice), 8,65 m.

- Rzut granatem 500 grm.
- 1) Chromiec Franciszek (Kobylany) 67 m.
 - 2) Danulik Bernard (Sarnaki) 64 m.
 - 3) Pietruczuk Franc (Czuchleby) 63 m.
 - 4) Wereszczyński Tadeusz (Szpaków) 60 m.

LECZNICA

LENARSKO DELTYSTYCZNA
Siedlce, ul. Sienkiewicza 33 tel. 118

Leczenie, plombowanie i usuwanie zębów bólu, zabry szluczne, korony porcelanowe. **Wojskowym i urzędnikom spłaty i ustępstwa.** Przyjmują codziennie lekarze specjalści od 9-iej rano do 9-iej wieczór.

Polski Czerwonny Krzyż
czuwa i przygotowuje się do misji ratowania Ciebie — Obywatelu!

Eksport rolniczy wzrasta

Jak powszechnie wiadomo, polityka rządu w odniesieniu do drobnych rolników idzie po linii zwiększenia rentowności gospodarstw drogą popierania produkcji hodowlanej w celu zbytku zarówno wewnątrz kraju jak i zagranicą. Nasz eksport zwłaszcza mięsa i przetworów mięsnych, w wyniku wyższej wymienionej akcji, stale wzrasta, kierując się przede wszystkim do Anglii i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, dokąd wywieźliśmy

Eksport mięsa i przetworów mięsnych w styczniu i lutym:

w latach	1937	1936
(w tysiącach złotych)		
Anglia	8.543	7.427
Stany Zjednoczone	7.303	2.371
Ogółem	19.558	16.110
	stosunek w %	
Anglia	43,7	46,1
Stany Zjednoczone	38,4	14,7
Ogółem	100,0	100,0

W związku z tym, dowiadujemy się, że w dużej mierze przyczynia się do tego rozwoju Państwowy Bank Rolny, który już od szeregu lat finansuje eksport rolniczy, a ostatnio poważnie rozszerzył swoją działalność w tym zakresie. W chwili obecnej suma udzielonych przez Bank na ten cel kredytów przekracza 12 milionów złotych, z czego 4 miliony złotych przypada na kredytowanie przetwórnicy, a 8 milionów złotych na kredytowanie firm eksportowych. W porównaniu z rokiem ubiegłym kwota wypłaconych kredytów powiększyła się przeszło dwukrotnie.

Okazuje się, że Bank ten finansuje eksport różnymi sposobami, więc przez:

- zaliczkowanie dokumentów przewozowych,
- zaliczkowanie warrantów na towary zaliczone w chłodniach eksportowych,
- zaliczkowanie sum należnych eksporterom od państw, z którymi Polska zawarła umowy bądź kompensacyjne bądź clearingowe.

Finansowany przez Bank eksport obejmuje bydło, konie, trzodę chlewną i drobi, trzodę biłą i drobię, oraz wszelkiego rodzaju przetwory mięsne. Warunki kredytu, w celu dostosowania do wymagań klientów, ustalone w ścisłym porozumieniu z właściwymi związkami, organizacjami a w szczególności z Polskimi Związkami Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych.

Oczywiście, że akcją finansowaną eksportu żywo interesują się sfery rolnicze i kupieckie, to też sfery te b. chętnie korzystają z usług Państwowego Banku Rolnego przy zawieraniu zagranicznych transakcji handlowych. Należy sobie żywić gorącą, by akcja ta była stale rozszerzana w miarę rozwoju naszego eksportu hodowlanego.

Kącik radiowy

Tydzień radiowy rolnika

od dn. 6.VI do dn. 12.VI 1937 r.

W niedzielę, dn. 6.VI w porannej części „Audycji dla wsi” o godz. 8.15 „Gazetka rolnicza”.

O godz. 8.45 pogadanka p.t. „Hodujmy jedwabniki”, w której p. Mijał Warczuk wskazuje na możliwości stworzenia z hodowli jedwabników pobocznego źródła dochodów w gospodarstwie rolnym.

W popołudniowej części „Audycji dla wsi” o godz. 15.00 „Przebieg rynków produktów rolnych”.

O godz. 15.15 w związku z otwarciem w tym dniu w Liskowie wystawy „Praca i kultura wsi”. ks. Henryk Węryński z Krakowa, wygłosi pogadankę

p.t. „Wies o której mówią w całej Polsce”.

O godz. 15.45 p. Marian Krawczyk zapoczątkuje cykl „Sport i wychowanie fizyczne na wsi” pogadanka p.t. „Podstawa fizyczna a zdrowie”.

W poniedziałek, dn. 7.VI o godz. 12.15 pogadanka dla gospodyń wiejskich.

We wtorek, dn. 8 czerwca o godz. 12.15 „Skrzynka rolnicza” inż. Wacława Tarkowskiego.

W środę, dn. 9 czerwca o godz. 12.15 inż. Wacława Dusoga wygłosi pogadankę p.t. „Hodowla trzody a eksport”. Uwagi inż. Dusoga niewątpliwie zainteresują ogół rolników producentów bekonowej trzody chlewniej, ze względu na to, że przeważająca ilość dostarczonej na bekony świni stanowi pod względem jakości materiał, będący poniżej ustalonej klasy.

W czwartek, dn. 10 czerwca o godz. 12.15 felieton prawnospołeczny p. J. Ludwika Zielenickiego p.t. „Wypadek przy pracy”.

W piątek, dn. 11 czerwca o godz. 12.15 „Skrzynka rolnicza” w opracowaniu inż. Wacława Tarkowskiego. W sobotę, dn. 12 czerwca o godz. 12.15 gospodarz z Łęczyskiego, p. Kazimierz Wilmański wygłosi pogadankę p.t. „Letnie obowiązki rolnika”, w której autor poda szereg aktualnych i praktycznych wskazań, odnoszących się do najbliższego sezonu prac w gospodarstwie rolnym.



Prosimy żądać wszędzie

DRUKARNIA POLSKA

ZYGMUNTA DOKRZYWIŃSKIEGO

NAJSTARANNIEJSZE WYKONANIE
NAJNIŻSZA CENA!

SIEDLCE,
PUŁASKIEGO 9.
TELEFON 3.

Zakład Mechaniczny i Odlewnia Żelaza WIKTORA LATKA

Siedlce, ul. Rynkowa 8 przy targowicy zbożowej
poleca znane ze swej dobroci po cenach zniżonych

Kieraty Nr. 5 i 6 od 2-ech do 4-ech koni, na panewkach samosmarach wahadłowych, dzięki laktnej konstrukcji panewek, kieraty mojej produkcji wymagają mniej siły pociągowej od innych kieratów
Młocarnie szerokokomłowe z cepami karbowanymi i klepisko z żelaza kontowego.
Sieczkarnie trybówki konikówki, Bentalla do ręcznego i kieratowego ruchu.

Części zapasowe do kieratów, młocarni sieczkarni i t. p.
Odlewy żeliwne z modeli własnych i nadesłanych.

Warunki prenumeraty: Rocznie 8 zł., półrocznie 4 zł., kwartalnie 2 zł.

OGłoszenia: Cała strona 200 zł. Drobne — 10 gr. za wyraz w wierszu jednosłownym. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Redakcja rękopisów nie zwraca.



Straż Pożarna Chroni wasz dobytek!

Wszelkie SPRZĘT STRAŻACKI
można nabyć obecnie w firmie

J. H. CIOK

Siedlce, Piłsudskiego 63. tel. 222.

MECHANICZNA STOLARNIA

w Siedlcach, Piłsudskiego 84.

dzierżawiona przez
ZWIĄZEK OFICERÓW W.P. w st. sp.

wykonuje wszelkie roboty
z zakresu stolarstwa białego
oraz meble od skromnych do
najwykwintniejszych.

Wykonanie solidne. Ceny niskie.

PENSJONAT KLIMACYCZNE n.B.

Lasy, dobre odżywianie,
Sporty.

Informacje:
Siedlce, Piłsudskiego 72 m. 6.

SAMOCHÓD „FIAT“

509 włoski torpeda 4-osobowy
oszczędny w dobrym stanie
sprzedam nie drogo.

Siedlce, Sienkiewicza Nr. 53 m. 2.

OGŁOSZENIE

Zarząd Rodziny Urzędniczej podaje do wiadomości, że przyjmując zgłoszenia na mieszkania w kolonii Urzędniczej w Kisielanach Zgłoszenia należy kierować do p. A. Komorowskiej — Siedlce, Wydział Powiatowy, pokój Nr. 5. — tel. 21.

OGŁOSZENIE

Zarząd Rodziny Urzędniczej ogłasza przetarg na dzierżawę głównego budynku Kolonii Urzędniczej w Kisielanach.

Budynek zawiera 6 pokoi mieszkalnych, kuchnię, wielką salę jadalną i dużą werandę. O bliższe informacje należy zgłaszać się do p. A. Komorowskiej — Siedlce, Wydział Powiatowy, pokój Nr. 5 — tel. 21.

Oferty należy zgłaszać do dnia 1 czerwca 1937 roku.

Sprzedam plac budowlany

w środku miasta

Wiadomość Siedlce, Administracja tygodnika „Życie Podlasia”.

SPECJALISTA CHOROBY SKÓRNYCH i WENERYCZNYCH

Dr. Med. Maksymilian SCHLEICHER
Siedlce, ul. Kiłińskiego 24.

OKULISTA Dr. L. Weingott

prezencją się z Warszawy na stałe do Siedlec
ul. Kiłińskiego 14. Przyjmuje codziennie
od godz. 12 do 2 i od 4 do 6.

WYKONANIE

Czytajcie

i rozpowszechniajcie

„ŻYCIE PODLASIA“